Nr. 49. w Sobotę dnia 27. Lutego 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 26. Lutego wieczorem. — Wyrok zapadł w sprawie oskarżonych Włochów o zamach zamierzony na cesarza. Greco i Trabucco na deportacyą skazani, Scaglioni i Imperatori na 20 lat więzienia.

Frankfurt n. M. 26. Lutego. — Wedle bawarskiéj gazety oświadczyli posłowie państw na wircburgskich konferencyach reprezentowanych, że w moc umowy tamecznej, wniosą o niezwłoczny uchwałę buudestagową co do sukcesyi, jeżeli komisya w przeciągu 8 dni nie zda sprawozdania w téj mierze wedle wniosków komisyjnych pod nr. 4.

Kiel, 26. Lutego. — Dziś przybyła tu deputacya ze wszystkich części księstwa szlezwickiego, 1000 głów licząca, złożona częścią z wybranych reprezentantów (jeden na 100 dusz), częścią z ochotników. Po nabożeństwie odbytem o godzinie 12 udała się deputacya na salę w dworcu kolei i doręczyła tamże przez swego mówcę Hamkensa z Eiderstedtu księciu adres, w którym powiedziano, że Szlezwik jest i pozostanie niemieckim, nierozdzielnym od Holsztynu, tylko pragnie być poddanym księciu. Czterysta lat dowiodło, że żadne układy z Danią nie są podobne. Szlezwiczanie wzdychają do czasu, w którym pod rządem księcia będą mogli własną siłą bronić kraju przeciw Duńczykom. Książe podziękował i oświadczył, że nigdy swych praw nieustąpi, których obronę Bóg mu powierzył, aby kraj uwolnić od Danii. Uroczystość zakończono dziewięciokrotnym okrzykiem niech żyje książe, który odpowiedział: niech żyje Holsztyn i Szlezwik.

Londyn, 26. Lutego. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby wyższej odpowiedział Russel na interpelacyą Malmesburego: zajęcie Jütlandyi może nastąpić jako wynagrodzenie za zabrane okręty, jeżeli Dania dalej zabierać będzie okręty. Zajęcie atoli na rękojmią kosztów wojennych mogłaby Dania sprawiedliwie uważać za napaść, przez coby się mogła wojna rozszerzyć.

— W izbie niższej odpowiedział Palmerston na interpelacyą Fitzgeralda: londyński traktat stanowi podstawę zamierzonych konferencyi; dalszych szczegółów o układach niemożemy udzielić. Dziś nadeszła wiadomość z Kopenhagi, że Dania chce postanowienie względem wysłania na konferencyą odwlec jeszcze. Odpowiedź od bundestagu jeszcze nienadeszła.

Berlin 27 Lutego. Naj. Pan raczył nadać dywizyjnemu audytorowi 15 dywizyi, radzcy sprawiedliwości Bruhn, order orła czerwonego 4 klassy.

Berlin, 26 Lutego. Staatsanzeiger pisze z teatru wojny: nic ważniejszego nie zaszło w Szlezwiku, donoszą tylko że Duńczykowie wskutek bitwy pod Düppel stoczonéj na dniu 22 b. m. ustąpili z Buffelkoppel i tenże znajduje się przed frontem posterunków.

Posterunki duńskie przed Fridericią zajmują linią od Odderstedt aż do Tolstrup.

Trzecia bateria gwardyi sześciofuntowa pod Sterrup potykała się na dniu 23 przed południem na wielką odległość z korwetą szrubową duńską, uzbrojoną 6 — 8 armatami, nie zrządziwszy jéj szkody; ogień zaś z korwety ranił jednego grenadiera z 4 pułku gwardyi, który stał na posterunku bateryi.

Uznać należy, że intendentura królewska wzorowo zaopatruje w żywność wojsko, co niemało przyczynia się do utrzymania zdrowia wojska, jak i wołowe kożuchy pomiędzy wojsko stojące na posterunkach.

— Z Frankfurtu nad Menem donoszą o posiedzeniu bundestagowem wczorajszem, że posła duńskiego nie przypuszczono wprawdzie na posiedzenie, ale odrzucono wniosek Pfordtena, o naruszenie traktatu londyńskiego, a to w skutek życzenia objawionego przez oba wielkie mocarstwa. Z wniosków przysposobionych przez wircburgskie konferencie ministerialne tylko jeden wczoraj przedłożono, a dotyczy zwołania holsztyńskich stanów. Austrya doniosła że swoje okręty wyśle i poza Gibraltar, dla osłony niemieckich kupieckich okrętów. Austrya i Prusy wniosły o przypuszczenie ich jako państw egzekucyjnych w Holsztynie obok Sasów i Hanowerczyków i zdanie najwyższéj komendy na nie w tem księstwie, nie mniej postanowienie cywilnych komisarzy.

— Wiedeńska korespondencya pisze o europejskiéj konferencyi: możemy teraz podać wiadomość że rząd angielski w Berlinie i Wiedniu zaproponował konferencią i że oba gabinety, przyjęły tę propozycyą w zasadzie. Austrya i Prusy okazują przez to, że gotowemi są każdego czasu na zasadzie jasno określonéj przyłożyć się do rozwiązania sporu duńskiego na drodze pokojowéj. Chodzi teraz tylko o to, czyli Dania podobne podzieła uczucia.

Wedle depeszy z Wajmaru, Dania przystaje na propozycią angielską. Co się zaś tyczy bundestagu, okazał swoją wczorajszą uchwałą, że weźmie udział w układach, w których tylko traktat Londyński ma stanowić punkt wyjścia.

Ponieważ Szwecya podpisała także ten traktat londyński, przeto i ją na konferencyą zaproszą. Wiadomość podana o angielsko-szweckiem sprzymierzu jest płonną. Najświeższy Aftenbladet powiada, acz gorliwie popierajcy to sprzymierze, że Szwecya wzbrania się dać pomoc czynną Danii. Z tem stoi w związku podanie się do dymissyi posła szwedzkiego przy dworze duńskim Hamiltona.

Toruń, 20 Lutego. — Thorner Kreisblatt ogłosił obwieszczenie następujące:

»Ponieważ uważano, że wciąż jeszcze osoby uchodzące z Królestwa Polskiego przybywają do tutejszego powiatu, i niezameldowani goszczą u tutejszych mieszkańców przez co unikają kontroli policyjnéj, zatem władza wyższa rozporządziła, aby prócz kary za przyjęcie, w każdym razie nastąpiło wydalenie do Królestwa osoby chroniącéj się (Flüchtling) a niezameldowanéj po pobycie dłuższym nad trzy dni.«

Komenda pruska wojskowa z Gniewkowa doniosła, że patrole oddziałów kantonujących na lewym brzegu Wisły mają być opatrzone w ostre naboje i strzelać na osoby i powózki, które nie przystaną na zawołanie, zwłaszcza w nocy.

Toruń, 22 Lutego. — Wiadomo wam, jak obostrzone wydano rozkazy wojsku pruskiemu patrolującemu nad granicą Królestwa i jak podobne środki niekorzystnie wpłynąć musiały jak na stosunki powiatów nadgranicznych w ogóle tak mianowicie na stosunki haudlowe naszego miasta. Skutkiem tak niezwykłych rozporządzeń władz jest zażalenie, podpisane przez najznaczniejszych tutejszych obywateli, wysłane wczoraj do ministra spraw wewnętrznych hr. Eulenburga i do naczelnego prezesa Eichmana, które wam w dosłownym przesyłam przekładzie. Brzmi ono:

»Ekscellencyo! Wedle urzędowego ogłoszenia toruńskiego ordownika powiatowego z dnia 12 b. m. wydano rozkaz patrolom wojskowym wysłanym z załóg po lewym brzegu Wisły, aby na przejeżdżających i przechodniów, jeźliby się zwłaszcza w nocy nie zatrzymali na ich zawołanie, natychmiast strzelali.

Rozkaz ten władzy wojskowéj w Gniewkowie wykracza najwidoczniéj przeciw jasnym i niewątpliwym postanowieniom praw krajowych. Mianowicie należy policyjny nadzór dróg publicznych jedynie do władz cywilnych i jéj organów; zatem rzeczony rozkaz jest przekroczeniem prawa ze strony władzy wojskowéj. (Art. 36 konstytucyi; § 5 prawa o stanie oblężenia z 4 Czerwca 1851 r.)

Prócz pogwałcenia prawa zawiera ów rozkaz w sobie największe niebezpieczeństwo życia niewinnych i spokojnych obywateli i ich dobytku (koni) a ponieważ turkot kół na zwirówce przygłusza wołanie, a woźnica często albo przygłuchy, albo podchmielony, albo w porze zimowéj obwiązane ma uszy, albo śpi, albo nieobznajmiony jest z tak niezwykłemi rozporządzeniami i nie zważa na zawołanie lub wcale go nie słyszy.

»Dla tego upraszamy Waszę Ekscellencyą najuniżeniéj: aby raczył przekonać się z przyłączonego egzemplarza orędownika powiatowego o istnieniu tego bezprawnego rozporządzenia i jak najspiesznieéj nakazał stósowne kroki celem przywrócenia stosunków prywatnych.

Toruń, 22 Lutego 1864.« (następują podpisy.)

Czy zażalenie powyższe odniesie pożądany przez nas skutek, nie wiemy; sądzimy przecież, że pan minister zbadawszy całą tę sprawę przyzna nam słuszność, tem bardziej, że okolice nasze zupełnie są spokojne, a mieszkańcy żadnego swojem postępowaniem nie dają powodu do krokroków tak surowych ze strony wojska.

Wydano u nas rozporządzenie zakazujące kogośkolwiek z Królestwa przyjmować w gościnę bez natychmiastowego zameldowania władzy. Właściciele karczm i miejsc publicznych ulegają surowej karze za pierwszem przekroczeniem tegoż rozporządzenia, za drugiem tracą konsens. Również ogłosiła władza, że zameldowanych dłużej jak dni trzy a schronionych do Prus mieszkańców Królestwa, wydalać będą za granicę Królestwa. D. P.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 23 Lutego. Nowe ofiary pomnożyły liczbę skazanych przez Moskwę na śmieć Polaków i walczących w sprawie polskiej Moskali. I tak rozstrzelano w Kaliszu dnia 4 Lutego żołnierza dawniej należącego do armii moskiewskiej, a później przeszłego do szeregów polskich, w Suwałkach zaś rozstrzelano Jana Krasińskiego, b. żołnierza grodzieńskiego batalionu straży wewnętrznej. Dalej powieszono w Częstochowie polskiego wychódzcę, jak go zowie Dz. Powsz. bez oznaczenia daty wykonania wyroku, Jana Prymusa Przybyłowicza, w Włocławku dnia 19 Lutego dwóch pruskich poddanych Ignacego Fingierskiego i Stanisława Zygmaiłowskiego, należących do oddziału rotmistrza Szukalskiego, który, jak wiadomo, przerwał drogę żelazną pod Włocławkiem; w mieście Ożórkowie dnia 10 Lutego Andrzeja Wawrzynca Stefańskiego vel Jezierskiego; wreszcie dnia 29 Stycznia w cytadeli kijowskiej Romualda Olszańskiego z Wołynia.

Przez śmierć wyliczonych powyżej ofiar liczba ich wzrosła do 272.

W nocy z wczoraj na dzisiaj znów aresztowano mnóstwo osób W dwóch zaś ostatnich transportach wywieziono do 1000 ludzi w głąb Rosyi i na Sybir.

Z teatru wojny potwierdza się najzupełniej, iż wyprawa moskiewska na przeciw hufcom jenerała Bosaka spełzła na niczem w skutek dywersyjnego działania kilku oddziałów jazdy mianowicie w skutek pomyślnych utarczek pod Daleszycami i Konieczną. Jenerał Bosak rozkazał z swej strony przedsięwziąść kilku oddziałom kroki zaczepne, jak donosi Wiek, których rezultat dotąd niewiadomy. Na miejsce pułkownika Kurowskiego, który został naczelnikiem sztabu przy jenerale, mianowany został pułkownik Topór (pseud.) naczelnikiem dywizyi krakowskiej.

Wedle korespondencyi do Wieku zaszła w tych dniach zwycięzka potyczka dla powstańców tuż pod Warszawą pod wsią Mogielnicą, w której kozacy liniowi zostali rozbici.

Wiadomość o potyczce pomyślnej porucznika Nowiny w Łomżyńskiem potwierdzają z innego źródła.

— Dzien. powsz. zamieszcza następującą wiadomość o rewizyi w domu p. Maciejowicza:

»W d. 15 Lutego r. b. o godzinie 9 z rana, dopełniono ścisłą rewizyę w ogrodach i domach własnością hr. Kosakowskiej i Istomina Wsiewołoda kupca będących, w której znaleziono w krzakach po różnych miejscach rozrzucone rozmaite przedmioty, a mianowicie paczkę śrutu, formy do lania kul i ostre ładunki, a w dziedzińcu ościennego domu Maciejowicza, gdzie już kilka razy przedtem odbywano rewizyę, — p. o. felfebla cyrkułu 10, podoficer Jakowlew rewidując zabitą studnię spostrzegł tam szaszkę; spuścił się więc do niej, wydobył kilka sztuk broni; — polecono zatem wypompować wodę, lecz gdy to uskutecznić się nie dało, żołnierze policyjni: Zabawski, Mirochin i Jaszumow, bez względu na niebezpieczeństwo, rozebrali się do naga, spuścili się na dno, gdzie przebywszy blisko godzinę, wydobyli jeszcze dwie dubeltówki, pięć pistoletów, cztery szaszki, cztery formy do lania kul i 13 pik żelaznych; znaleziono nadto w komórce do drzewa, należącej do tego Macieewicza, skrzyneczkę z pistonami, dwa granaty, żelazną gwichtę, 7 oszczepów, 3 noże, i inne temu podobne rzeczy.

Przedmioty zaś znalezione w ogrodach hr. Kosakowskiej i Istomina o ile wnosić można wyrzucono z domu Maciejowicza.«

— »P. o. Warszawskiego Ober Policmajstra. Stósownie do obowiązujących nowo zatwierdzonych przez radę administracyjną w dniu 15 (27) Listopada rz. przepisów, tak co do prowadzenia ksiąg ludności, jako też i porządku, w jakim obecnie wydają się niestałym mieszkańcom miasta Warszawy bilety na wolny pobyt, każda osoba przemieszkująca w Warszawie winna mieć w ręku swoich dowód legitymacyjny, i tak: wszyscy stali tutejsi mieszkańcy liczący więcej jak lat 14 wieku, bez różnicy stanu płci i wyznania, posiadać mają książeczki legitymacyjne. Niestali mieszkańcy liczący więcej jak lat 14 wieku, jeżeli nie zwolnieni na początku wzmiankowanemi przepisami od opłacania biletów na wolne przemieszkiwanie, winni posiadać takowe bilety. Zwolnieni zaś do posiadania tychże niestali mieszkańcy, jako to: urzędnicy i oficialiści w czynnej służbie cywilnej zostający, winni mieć świadectwa swych władz, że są urzędnikami; duchowni wszelkich wyznań, świadectwa od swej przełożonej władzy duchownej; emeryci, świadectwa uzyskane od naczelników powiatowych, a w Warszawie od komisarzy cyrkułowych, gdzie im poświadczane bywają kwity na pobierane przez nich pensye, dymisyonowani i urlopowani żołnierze, ich żony i dzieci, swoje bilety; uczniowie szkół publicznych, liczący więcej nad lat 14 wieku, świadectwa od swej władzy szkólnej, że uczęszczają do szkół; wyrobnicy karty wyrobne; słudzy i sługi, dowody z opłacenia książki służbowej; terminatorzy, świadectwa uzyskane od starszych zgromadzenia właściwego rzemiosła. Uwaga. Urzędnicy i oficialiści, uczniowie szkół i terminatorzy, świadectwa swe winni odnawiać corocznie. W rozwinięciu zatem powyż cytowanych przepisów, wzywam wogóle wszystkich mieszkańców miasta Warszawy, tak stałą jako też niestałą księgą ludności objętych, aby do tychże zastósowali się i w przeciągu jednego miesiąca licząc od daty dzisiejszej to jest do dnia 10 (22) marca rb., każdy z nich zaopatrzył się w stósowny dla siebie dowód legitymacyjny, na którym także ma być poświadczenie właściwego cyrkułu, gdzie mianowicie to jest pod jakim nrem domu kto mieszka: takowy dowód miał zawsze i wszędzie przy sobie i był przygotowany na każde żądanie władzy policyjnej go okazać; albowiem kto nie zastósuje się do powyższego, i zaniedba zaopatrzyć się w oznaczonym terminie w stósowny dowód, sam sobie winę przypisze, że będzie uważany za człowieka nie mogącego się wylegitymować i jako z takim, stósownie będzie postąpiono. Ostrzegam przytem, że policya wykonawcza otrzymała rozkaz ścisłego dopilnowania powyższego rozporządzenia. Warszawa, dnia 9 (21) Lutego 1864 roku. Pułkownik baron Frederiks.«

Z Łomżyńskiego, 18 Lutego. Nieliczny, lecz dobrze uzbrojony oddział porucznika C. Nowiny, w dniu 14 Lutego w lesie około wsi Łączyka zrobiwszy zasadzkę na przechodzący tamtędy oddział moskiewski, zabił na miejscu dwóch oficerów i ranił kilku szeregowców; reszta Moskali w nieładzie pierzchnęła. Moskwa w skutek tego ściągnęła ze swych posterunków znacznie rozdrobnione wojsko, i na puszczę Myszeniecką wysyła niemałe siły. Porucznik C. Nowina, zręcznie manewrując, potrafił mimo śniegu zniszczyć ślad za sobą, a znajdując się obecnie w bezpiecznem miejscu, zapewnie wkrótce znów się ukaże, gdzie go Moskale najmniej spodziewać się będą.

Z Kujaw, 20 Lutego. Przesyłam wam następującą kopią raportu rotmistrza Szukalskiego do naczelnika sił zbrojnych powiatu brzeskokujawskiego.

»Stósownie do danego mi rozkazu przerwałem w dniu 17 bm. w dwóch miejscach drogę żelazną pomiędzy stacyą Kowal i Włocławek przez wyjęcie 16 szyn, porąbanie podkład i przekopanie nasypu, idąc dalej planem ku Włocławkowi zniszczyłem komunikacyą telegraficzną. O godz. 9 z rana zaalarmowałem załogę moskiewską w Włocławku. (Tu raport wspomina, iż wróciwszy się ku Brześciu kajawskiemu, wykonał rotmistrz w boru rządowym polecenie sobie dane.) Około godziny 12 z południa zostałem zaatakowany przez Moskwę, z trzech stron ku mnie idącą, a widząc wielokrotnie przewyższającą siłę nieprzyjacielską, starałem się uniknąć spotkania. Przytym odwrocie ubito konia oficerowi Ffligarskiemu, którego kozacy natychmiast otoczyli; szarżowałem w celu wyratowania kolegi, lecz go natychmiast zarąbano i straciłem dwóch oficerów, Moskwa straciła 8 zabitych i kilku rannych. Nie będąc dalej ściganym udało mi się przeprowawadzić mój oddział w miejsce bezpieczne. podp. Szukalski, rotmistrz.

Rosya.

Ruski Inwalid z dnia 14. lutego zwróciwszy uwagę czytelników na niebezpieczeństwa, jakie ogólnemu pokojowi Europy z powodu zawikłania sprawy Szlezwicko-Holsztyńskiej zagrażają, w dalszym ciągu powiada:

„Pojmujemy zupełnie tę natężoną uwagę, z jaką publiczność za obecnemi śledzi wypadkami, starając się przeniknąć, czy ma na wiosnę oczekiwać wojny. — Niestety! nie łatwo o mędrca, któryby potrafił jasno a dokładnie na to pytanie odpowiedzieć. — Jedno tylko zdaje się być niewątpliwem, że wśród tego powikłania międzynarodowych stósunków, sama tylko Rosya może pozostać spokojną i pełną zaufania w swe siły; będzie ona mogła chłodno przypatrywać się wypadkom, w których jej interesa bezpośrednio zahaczonemi nie będą. Pod tym względem stanowisko nasze szczególniej jest szczęśliwe. — Temi dniami jeden z wychodzących w Moskwie dzienników przedstawił obraz wojennych sił, jakie w tej chwili mamy w pogotowiu; według jego obrachunku Rosya może wystawić 600,000 czynnego regularnego wojska, nie licząc rezerwy i kozaków. Nadaje to bardzo pewne stanowisko, a to tem bardziej, że wykaz moskiewskiego dziennika nie jest dokładny, dla ochrony bowiem samej zachodniej granicy daleko znaczniejszemi siłami rozporządzać możemy. Przy takich materyalnych siłach bez obawy spoglądać możémy na bieg europejskich wypadków, jakkolwiek wszystkie chęci nasze dążyć powinny do zachowania pokoju, tak nam potrzebnego dla przeprowadzenia rozpoczętych reform. To jest stanowczo naszem zadaniem, równie jak i wszystkich innych rządów, pojmujących, do jakich nieszczęść przywiodłaby obecnie ogólna europejska wojna. Sądzimy, że gdy Rosya jest tak mocną w tej chwili, jak rzadko kiedy nią była, gdy przytem żadnych samolubnych nie ma widoków, głos jej przemawiający za pokojem właśnie dla tych powodów prędzej usłuchanym być winien. Serdecznieśmy się ucieszyli, otrzymawszy wczoraj telegraficzną wiadomośc z Londynu, że Rosya podtrzymuje proponowane przez Anglię zawieszenie broni na zasadzie opuszczenia Szlezwiku przez Duńczyków; daj Boże, by takie załatwienie sprawy było pierwszym krokiem na drodze przywrócenia zakłóconego spokoju.“

Inwalid nie tając, jakkolwiek osłaniając pozorami obawy wojny na wiosnę, stara się przesadnem obliczeniem sił własnych uspokoić takowe; w czem trochę zdaje się przypominać owego osiełka w bajce, co wziąwszy lwią skórę na się, rykiem chciał całe straszyć okolice. Jeźliby przed kampanią sebastopolską mogło to jeszcze uchodzic; to po niej, niestety! już nikogo nie odurzy.

Do dziennika St. Peterburskija wiedomosti piszą z Helsingfors dnia 9. lutego, że sejm finlandski do tego stopnia zawalony jest różnemi projektami, iż członkowie zaledwie w wilią dnia, w którym głosować muszą, przeczytać potrafią projekt wraz z opinią komisyi, tak że sejm nie ukończy swoich czynności do 15. marca, jakkolwiek to jest termin raz już przedłużony.

— Do nowych reform carskich w Finlandyi dodać musimy projekt wprowadzenia wolności druku, który ma być obecnemu sejmowi przedstawiony, i w razie zgodzenia się tegoż, w wykonanie wprowadzony; jeźliby zaś car zmian, jakie sejm uzna za stanowcze w przedłożonym pro-

jekcie porobić, nie potwierdził, w takim razie dotychczasowe pod tym względem prawa do nowego sejmu obowiązywać nie przestaną. Nie znając bliższych szczegółów tego projektu, który zapewne w treści zawiera parodyą własnego tytułu, jak i wszystkie carskie reformy, nie możemy go osądzić, notujemy go tylko jak curiosum

Francya.

Paryż 23 Lutego. — Limayrac w Constitutionnelu oświadcza, że stanowisko Francyi w obec sprawy duńskiej jest wyczekujące, ani tam honor, ani interes francuski nie jest zagrożony, ani uwikłany. — Frazes oklepany po otrzymanej obeldze od Gorczakowa.

— Prelekcye publiczne dla publiczności paryskiej na rzecz rannych Polaków tak weszły w modę w Paryżu, że się na nie dotłoczyć nie można.

Po ciężkiej walce z rządem i pewnych przyrzeczeniach, że prelekcye te nie będą obejmować bieżącej polityki, nastąpiło pozwolenie. Mówią, że nie tak prelekcye same, jak cel ich przyjścia Polakom w pomoc, spopularyzowały odczyty. Nawet p. Montalembert uniesiony powodzeniem pierwszych, ma zamiar wystąpić ze swojemi prelekcyami.

— Z południowej Francyi donoszą, że już przywrócono komunikacye na kolejach i telegrafach, przerwane okropnemi śniegami, które spadły w tych dniach w tamtych okolicach.

— Szwecya idzie krok w krok za Francyą i wyraża się w ten sposób w sprawie zawieszenia broni i zniesienia konstytucyj szlezwickiej. Ajenci szweccy przybywają od niejakiego czasu dość często do Paryża. Myśl skandynawska, o której mówiono dużo w tych czasach, i pogłoska, że się gotował w tym celu ruch w Kopenhadze, tracą na kredycie i wchodzą w niewiarę, z przyczyny, że temu sprzeciwiają się liczne interesa, między innemi Rosya, a co ważniejsza większość ludności duńskiej.

Będąc w Medyolanie, Wiktor Emanuel wyrażał się ogldnie. Nie zapowiadał on wojny, ale wykazał potrzebę trzymania się na baczności. Transporta broni idą ciągle z Francyi do Włoch. Oficerowie włoscy bawiący w Paryżu wracają do ojczyzny.

Zaczyna się na cieśninie kaletańskiskiej taniec między okrętami duńskiemi, pruskiemi i austryackiemi. Okręty duńskie czyhają na sposobną okazyą pod Jarmouth i Plymouth. Okręta pruskie nieopuszczają portów czy to francuskich czy angielskich. Wojenna flotylla pruska stoi ciągle na przystani Brestu.

Austrya.

Wiedeń, 26. Lut — Jenerał Manteuffel z Berlina zabawi tu do poniedziałku. Jak szybko diplomacya działa za pomocą telegrafów, pokazuje się z jego missyi. Wysłano go z Berlina, aby się starał uchylićpewne powątpiewania z powodu wkroczenia armii pruskiej do Jütlandyi, ale zanim spełnił tę missyę, już go wyprzedziła propozycya angielska przyjęta, co do rozpoczęciarokowań nad zagodzeniem sporu z Danią. — Status quo utrzymanym zostanie tymczasem, a rokowania konferencyjne jakikolwiek skutek odniosą, zawsze dają do zrozumienia, że kwestya duńska w żadnym przypadku nie zostanie rozwiązana na mocy jakowej zmiany terytorialnej, a więc mowy być nie może ani o utworzenin nowego z ksiestw panstewka ani na rzecz pruską. Wszystko zawisło od przyjęciu konferencyi przez Francyą, Danią i bundestag. Że pierwsza i druga przyjmuje, to telegramy doniosły, bundestag okazał z swej strony przychylność przez uchwalę wczorajszą bundestagową. Jakież to zamiany nagłe zaszły w zapatrywaniu się na sprawę duńską gdy i bundestag od rozwiązania kwestyi sukcessyjnej się wstrzymuje a może nawet ją zupełnie zaniecha! Zawsze to wielka nauka dla Napoleona, że jego idea kongresowa odrzuconą, a idea konferencyjna angielska przez wszystkie mocarstwa przyjętą została. Nie może to być dla Napoleona rzeczą pocieszającą, co się teraz dzieje w łonie diplomacyi europejskiej.

Galicya.

Kraków, 23. Lutego. — General Corespondenz opowiada w liscie z Lwowa ucieczkę ks. Adama Sapiehy, lecz nie podaje żadnych ważnych szczegółów tego zdarzenia.

— P. Stanisław Szczepanowski da się słyszeć w koncercie na gitarze i wiolończeli w d. marca.

— Wanderer opowiada, że pewien kapitan turecki nazwiskiem Chrz.... udał się 15. b. m. do Krzeszowic dla używania tamecznych kąpiel, ale w godzinę po swojem przybyciu odwiedził go tameczny komisarz policyi i o dowody podróżne zapytał. Lubo wszystie papiery znalazły się w porządku, komisarz zapytał telegrafem w Krakowie, co ma z kapitanem począć, gdyż podejrzywają go, że to Polak. Odpowiedziano, żeby go do Krakowa zaraz odstawić. W towarzystwie jednego c. k. oficera przywiezino kapitana tureckiego do Krakowa do dyrekcyi policyi. Po kilkugodzinnem zatrzymaniu go postanowiono odesłać go do Wiednia i dano mu za towarzysza ajenta policyjnego. W Wiedniu za przybyciem 18. b. m. rano zapytał ajent kapitana, w którym hotelu stanąć zamyślał. Ten zażądał, aby go wysadzono w hotelu londyńskim. Ale kiedy kapitan wysiadł z powozu, ujrzał zamiast odźwiernego policyantów, którzy wzięli mu rzeczy i jego samego zamknęli. Znalazł on się w domu policyjnym na Sterngasse. W 30 godzin po tem aresztowaniu sekretarz poselstwa tureckiego zgłosił się i uwolnił kapitana, który natychmiast zaniósł skargę przeciw takiemu z nim obejściu się i wręczył ją posłowi tureckiemu księciu Kallimachi.

Kraków, 20. lutego. — Telegram doniósł nam wczoraj o ujściu z więzienia lwówskiego ksiecia Adama Sapiehy, który od 8miu miesięcy trzymany był pod śledztwem. Gaz. Narodowa pisze, iż około godziny 6. wieczór obłaźowany znajdował się u prezesa sądu p. Mochnackiego z jakimś przedstawieniem, a wychodząc od niego, ujść miał przez registraturę. Oestr. Ztg. zamieszcza telegram lwówski z doniesieniem, iż poprzednio ks. Adam Sapieha miał rozmowę z matką, a za powrotem złudził dozórcę odprowadzającego go i do ubocznej izby wsunął, zkąd oknem wyskoczył. Chw.

Kraków, 18. Lutego. — Sprawozdanie z posiedzenia publicznego c. k. sądu karnego w Krakowie w d. 13. Lutego r. b.

Prezydujący: Arzt; sędziowie: Feliks Dobrzański, Jaworski; protokólista: Łuszczyński; zastępca c. k. prokuratoryi: Krynicki; obrońca: Dr. Machalski. (Dalszy ciąg.)

Przypuściwszy atoli nawet karygodność oskarzonego wbrew powyższej obronie, to w takim razie winien zwrócić uwagę, że sprawa jego jest przedawnioną, albowiem od dnia doręczenia uchwały apelacyjnej akt oskarzenia zatwierdzającej (15. Lipca 1863) do dnia doręczenia cytacyi (26. Stycznia 1864 r.) sąd nie poczynił żadnych dalszych kroków w sprawie oskarzonego, zatem takowa w myśl § 40 ust. dr. przez przedawnienie upada, i jedynie uchwałą odstąpienia w myśl § 289 k. p. s. k. załatwioną być może; żałuje więc mocno obwiniony, iż pan prokurator nie dopełnił swego obowiązku względem naglejszego przeprowadzenia sprawy i takowej upaść dozwolił.

Tu zakończa obronę swoją Dr. Kański. Prezydujący daje głos panu L. Chrzanowskiemu w sprawie o przestępstwo z § 305 przez pochwalanie czynności przez ustawy za karygodne uznanych, tj. w obecnym razie powstania narodowego. Oskarzony, odwołując się do poprzedniego tłómaczenia, powtarza główne tegoż punkta, a mianowicie przedmiotowe traktowanie rzeczy, tudzież ogólnikowość zdań tamże wyrażonych, tak, że można je zastósować do powstania każdego narodu wybijającego się na wolność, nie zaś wyłącznie do obecnego powstania polskiego.

Więcej nad karygodnością artykułu inkryminowanego zastanawia się Dr. Machalski, obrońca p. Chrzanowskiego w procesie drukowym tegoż. Celem dokładnego ocenienia ustępu, który zwrócił na się uwagę prokuratoryi, tłómaczy obrońca ów ustęp, brzmiący w swej osnowie: »Czas umie oceniać krwawe wysilenia, które czynił i czyni naród, celem uzyskania swej niepodległości i umie je światu przedstawiać«, na język niemiecki i porównywa owo niemieckie tłumaczenie z oryginalnym tekstem § 305 k. k. Otóż słowo polskie »cenić« w niemieckiem oddaje się najtrafniej przez »würdigen«. Między »würdigen« cenić, a anpreisen« uwielbiać, które osnowa § 305 do karygodności wymaga, różnica jest ogromna. W ustępie inkryminowanym o »uwielbienie« nie ma wzmianki, zaczem litera prawa nie znajduje zastósowania w obecnym przypadku. Gdyby pochwała wysileń narodów celem odzyskania niepodległości była istotnie karygodną, wówczas według prokuratoryi wszystkie narody ziemi byłyby karygodnemi, a ich przywódzcy, najwięksi bohaterowie historyi, najstraszniejszymi zbrodniarzami. W konsekwencyi rzekł też prokurator, że Hofer jako zbrodniarz słusznie zginął z rąk Francuzów; w konsekwencyi skazałaby prokuratorya na stos, gdyby to od niej zależało, wszystkie poezye, wszystkie dzieła historyczne, traktujące o zrzuceniu obcego jarzma przez narody wybijające się na wolność. Schiller, gdyby był dożył naszych szczęśliwych czasów, a mieszkał w Krakowie, stałby tu dziś przed sądem: potępiłaby go Dziewica Orleańska i Wilhelm Tell, ów zbrodniarz. Teorya taka głoszona przez prokuratoryę szkodliwą jest dla bytu samejże Austryi: ludy składające monarchią, którym pod grozą kodeksu karnego zakazano myśleć o niepodległości i walkach w obronie ojczyzny, nie poczują się do obowiązku zasłaniania piersią swą państwa, gdy wróg, jak to już nieraz bywało, zawładnie w dzielnicach Austryi. Gdyby w murach Medyolanu wybuchło powstanie na rzecz Austryi i powstanie to znalazło pochwały Krakauer Ztg, czyżby p. prokurator redaktora oficyalnej gazety powołał przed kratki? Wolno w tym względzie więcej niż powątpiewanie objawić; dla tego mniema obrońca, iż prokuratorya powinna w tym razie postąpić wedle niemieckiego przysłowia: »was dem Einen recht, ist dem Anderen lieb«. Skoroby nie wytoczono procesu za pochwalanie wybuchłego w danym przypadku powstania w Medyolanie, toż i w podobnej sprawie, gdy rzecz o powstaniu w Polsce w konsekwencyi nie należy pozywać przed sądy. Obrona ta winna zarazem uwolnić od zarzutu p. Kłobukowskiego, który w obec udowodnionej niekarygodności artykułu inkryminowanego, również do odpowiedzialności pociąganym być nie może.

Następuje krótkie a dosadne przemówienie pana Chrzanowskiego w sprawie o zbrodnię naruszenia spokojności publicznej z § 66 k. k. przez popieranie powstania narodowego, w której oskarzony sam we własnej obronie przemawia, odwołując się przedewszystkiem do tłómaczenia poprzednio w obec sądu złożonego. Przesłanie książek p. Bentkowskiemu, jak i wspieranie ubogich przed Moskalami zbiegłych karygodności jego uzasadnić nie są w stanie. Dwie kartki w posiadaniu sądu obecnie będące, w których oskarzony nie miał przyczyny ukrywania swego zamiaru, niewinność jego w jasnem wystawiają świetle, jak to już oskarzony w tłómaczeniu swem obszernie wyłuszczył. Dla tego obecnie ogranicza się tylko na wzmiance, iż uznanie go winnym zbrodni zatrząsłoby wszelkim porządkiem moralnym, bo zachęcanie do pracy i uczynki miłosierdzia piętnowałoby mianem zbrodni.

Tu przechodzi obrońca do ostatniego z porządku procesu drukowego w rozprawie niniejszej, a mianowicie do sprawy pana Kłobukowskiego w akcie oskarzenia o zbrodnię naruszenia spokojności publicznej z § 66 k. k. przez umieszczenie w N. 27 Czasu z r. 1861 odezw komitetu centralnego, tudzież proklamacyi jen. Langiewicza, oskarzonego. Przedewszystkiem stwierdza z zadowoleniem obrońca, iż prokuratorya, odstąpiwszy od pierwotnego oskarzenia, wnosi uznanie pana Kłobukowskiego winnym tylko przekroczenia z § 33 u. d. Atoli, przedstawia obrońca, skoro numer Gazety Narodowej zawierający owe odezwy, krążył bez przeszkody przez dni kilka po mieście, przeto w umyśle oskarzonego musiało się wyrobić przekonanie o niekarygodności tychże odezw, dla niedołożenia winnej baczności nie można tu oskarzonemu zarzucić.

Mniema zatem obrońca, iż oskarzony winien być w myśl § 2 lit. e. uwolnionym od zarzutu z uwagi, iż znajdował się w błędzie, który w postępku popełnionym nie dozwolił mu dopatrzyć się czynności karygodnej.

Tu zakończa obrońca rzecz in morito w obronie swych klientów, przechodząc zarazem do najważniejszego ustępu obrony, mianowicie do wywodu przedawnienia procesów drukowych, przedmiotem mniejszej rozprawy będących. Radzibyśmy wywód ów powtórzyć z tą logiką, z tą precyzyą, z tą przedziwną jasnością wykładu, którą obrona Dr. Machalskiego przedmiot, sam z siebie zawiły i ciemny, nawet dla nieświadomych prawa przystępnym i zajmującym uczyniła.

Przedewszystkiem orzec należy stanowczo, poczyna obrońca, według jakichto ustaw procesa drukowe, będące przedmiotem obecnej rozprawy, sądzonymi być mają. Mamy dwie ustawy drukowe: dawną z d. 27. Maja 1852 r. i nową z d. 17. Grudnia 1862 r. – ostatnia obowięzuje od dnia 10. Marca 1863 r. — do tegož dnia obowiązuje ustawa z d. 27. Maja 1852.

Najpóźniejszy z inkryminowanych artykułów Czasu ogłoszonym był w numerze z 4. Lutego 1863 r., zaczem wszystkie te procesa należałoby ocenić według ustawy drukowej z 27. Maja 1852 r.

Atoli § 8 ustawy drukowej z 17. Grudnia 1862 stanowi: »Postanowienia niniejszej ustawy w takim razie tylko winny być zastósowane przy czynnościach karygodnych przed dniem jej działalności, jeżeliby winny wedle dotychczasowej ustawy, podlegał surowszemu postępowaniu.« Porównywając ustawę dawniejszą z ustawą obecnie obowiązującą, przychodzimy do wniosku, że teraźniejsza w przedmiocie przedawnienia łagodniejszą znacznie jest dla winnych, albowiem wedle dawnej ustawy przedawnienie zbrodni, przestępstw i przekroczeń popełnionych drukiem, miało nakreślony ten sam termin, co zwyczajne zbrodnie i zwyczajne przestępstwa i przekroczenia, a mianowicie zbrodnie w 20, 10 lub 5 latach, przestępstwo i przekroczenia 1 roku, w 6 miesięcy, lub w 6 tygodniach.

W przedmiocie przedawnienia obowięzuje § 40 nowej ustawy drukowej, wedle którego zbrodnie, przestępstwa i wszelkie przekroczenia drukowe przedawniają się w najdłuższem terminie 6 miesięcznym, a to rachując od chwili ukazania się druku, lub w chwili rozpowszechnienia w kraju takowego, lub wreszcie od chwili wszczętego, a przez takiż przeciąg czasu nie prowadzonego dalej postępowania sądowego. W myśl tegoż paragrafu 40 ustawy drukowej utrzymane są z ogólnego prawa karnego krótsze termina przedawnienia, a mianowicie 3 miesięczny i 6 tygodniowy. Z porównania obu ustaw wykazuje się niemylnie, iż nowa ustawa z 17. Grudnia 1862 r. znacznie zniżyła kres przedawnienia, a mianowicie co do wszystkich zbrodni przestępstw i przekroczeń, które dawniej dłuższego czasu do przedawnienia wymagały. Zachowując tę dążność złagodzenia, zatrzymała niemniej nowa ustawa drukowa dawniejsze krótsze termina przedawnienia. Wynika to z odniesienia się (bezüglich) do dotyczących prawideł ogólnego kodeksu karnego.

W myśl więc § 81 u. d. domagam się zastósowania w procesach drukowych, będących przedmiotem niniejszej rozprawy nowej ustawy drukowej z 17. Grudnia 1862 r. a mianowicie § 40 tejże ustawy.

Przystępuje do zastósowania § 40 u. d. do poszczególnych procesów, poprzedzając takowe wykazaniem dat doręczenia prawomocnych uchwał oskarzenia w każdej poszczególnie sprawie.

I tak w procesie pana Kłobukowskiego o przestępstwa z § 300 k. k. i § 33 u. d. przez umieszczenie w artykule wstępnym N. 74 Czasu z r. 1861 ustępu »administracya,« doręczono akt oskarzenia 3 instancyi w d. 17. Kwietnia 1862 r.

II. W procesie pana Kłobukowskiego o przestępstwo z § 300 k. k. i § 33 u. d. przez umieszczenie korespondencyi ze Lwowa w N. 230 Czasu z r. 1861 doręczono prawomocny akt oskarzenia 2 instancyi 6. Sierpnia 1862 r.

III. W procesie p. Szukiewicza o zbrodnię naruszenia spokojności publicznej z § 65 lit. a) k. k. przez fałszywe przetłómaczenie depeszy telegraficznej i napisanie artykułów wstępnych w Nr. 31 i 32 Czasu z roku 1862, tudzież p. Kłobukowskiego o przestępstwo z § 34, 35, 36, 38 u. d., doręczonym został akt oskarzenia 3 instancyi pierwszemu 27. Listopada 1862, drugiemu prawomocny akt oskarzenia 2 instancyi dnia 6. Sierpnia 1862 r.

IV. W procesie pp. Sawczyńskiego i Kłobukowskiego o przestępstwo z § 300 k. k. przez ułożenie względnie i umieszczenie w N. 260 Czasu z r. 1862 artykułu wstępnego o szkołach, doręczono akt oskarzenia 2 instancyi w d. 6. Sierpnia 1862.

We wszystkich procesach powyższych rozprawa ostateczna rozpisaną została na dzień 19. Lutego 1863 r., i wówczas odroczoną do dalszego czasu.

V. W procesie p. Chrzanowskiego o przestępstwo z § 305 k. k. tudzież pana Kłobukowskiego o przestępstwo z § 39 u. d. doręczoną została oskarzonym prawomocna uchwała oskarzenia 2 instancyi w d. 2. Czerwca 1863.

VI. W procesie pana Kłobukowskiego o przekroczenie z § 33 u. d. przez umieszczenie w N. 27. Czasu z r. 1863 dwóch odezw rządu narodowego i proklamacyi jen. Langiewicza, doręczoną została prawomocna uchwała oskarzenia w d. 2. Częrwca 1863.

VII. W procesie pp. Kańskiego i Kłobukowskiego, mianowicie pierwszego o przestępstwo z § 300 i 305 przez podanie do druku korespondencyi z Krakowa — drugiego zaś o przekroczenie z § 39 u. d. przez przyjęcie tejże korespodnencyi do Nr. 284 Czasu z roku 1862, doręczoną została prawomocna uchwała oskarzenia 2 instancyi pierwszemu d. 15. Lipca 1861 r. drugiemu 2. Czerwca 1861 r.

Z powyższego wyszczególnienia wykazuje się, że cztery pierwsze procesa od d. 19. Lutego r. 1863, do d. 26. Stycznia tj. do dnia doręczenia na dzień 11. Lutego 1864 r. a zatem przez czas przeszło 6 miesięczny dalej prowadzonemi nie były. (Dok. nastąpi.)

Kronika miejscowa.

Poznań, 27. Lutego. — Dziś odbieramy smutną wiadomość z Paryża, że tam w dniu 24. b. m. umarł hr. Roger Raczyński na tyfus.

— Posn. Ztg donosi pod kroniką miejscową w swym wczorajszym numerze, że wedle otrzymanej prywatnej wiadomości miał Mierosławski przybyć do Leodium, aby się ułożyć co do przesyłania broni do Polski i umówić z tamecznym komitetem, którego duszą jest poseł Gutry, względem wzmocnienia powstania. Podobno na giełdzie brukselskiej starano się zawrzeć układ względem pożyczki narodowej. Wątpią atoli, czyli się znajdą giełdowcy, którzyby się podjęli pożyczki. W każdym przypadku przemawiają wszystkie okoliczności, że na wiosnę spodziewać się można silniejszego wystąpienia powstańców. (B. B. Z.)

Z Krobskiego, 23. Lutego. — Odbyte wczoraj w Gostyniu zebranie towarzystwa rólniczo-przemysłowego daje dowód, że mimo złych widoków gospodarskich i handlowych, nie myślimy założyć rąk nieczynnie, ale wytrwać na polu pracy, pewni, że pracujących przyszlość wynadgrodzi. Na czterogodzinnem blisko posiedzeniu przedyskutowano wiele różnych kwestyi towarzystwa, przyjęto przez balotowanie pięciu nowych członków, nakoniec przystąpiono do wyboru nowego prezesa, gdyż dotychczasowy, pan F. Łaszczewski, z powodu przeprowadzenia się w inny powiat, złożył swój urząd. Znaczną większością głosów został prezesem wybrany p. Leon Śmitkowski z Łęgu, siędzący obecnie jako więzień stanu w Berlinie. Wzgląd na jego liczne dla towarzystwa zasługi i wielkie wiadomości ekonomiczne, oraz nadzieja, że udowodniwszy niewinność, w krótce uwolinionym zostanie, wybór zdecydowały.

Przybyli do Poznania dnia 26. Lutego.

HOTEL PARYSKI: Kellat z Miłoslawia, Lewi z Wrocławia, Tomecki z Wysoki, Łubieński z Woli, Węsierski i Dzeński z Borzejewa, ks. Smiłowski z Wrześni, Tomaszewski z Olszewa, Prądzyński z Stawia.

SEILGA OBERZA: Bialla z Wrocławia, Leyser z Monasteru, Rauhut, Jabloński i Quartiermeister z Grodziska.

POD TRZEMA LILIAMI: Mager z Wągrówca, Loss z Pogorzelic, Nehring z Nehringswalde.

Z dnia 27. Lutego.

BAZAR: hr. Poninska z Wrześni, Malczewski z Smolar, hr. Skarbek z Białcza, Prądzyński z Biskupic, Potocki z Bendlewa.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Brix z Nowegodworu, Kinder z Nochowa, Herbst z Berlina, Strauch z Brunszwiku, Wiener z Wrocławia, Mankiewicz z Leszna.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Rogoźnie, Wydział I.

Folwark **Hutta pusta** do wdowy i spadkobierców ***Jerzego Mallow*** należący, oszacowany na 6371 Tal. 11 Sgr. 8 Fen. wedle taksy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 11. Kwietnia 1864. przed południem o godzinie 11éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności niewykazującéj się z księgi hipotecznéj, winni takową podać do Sądu subhastacyjnego.

Wszyscy nieznajomi pretendenci realni powołują się niniejszem, ażeby się pod zagrożeniem prekluzyi najpóźniéj w terminie powyższym zgłosili.

Rogoźno, dnia 22. Lipca 1863.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 27. Lutego 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Luty $28\frac{3}{4}$ list. $28\frac{2}{3}$ pien., na Luty Marzec $28\frac{3}{4}$ list. $28\frac{2}{3}$ pien., na Marzec Kwiecień 29 list. $28\frac{5}{6}$ pien., na wiosnę $29\frac{1}{6}$ list. 29 pien., na Kwiecień Maj $29\frac{1}{3}$ list. $29\frac{1}{4}$ pien., na Maj Czerwiec $30\frac{1}{6}$ list. 30 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bey zmiany. Na Luty $12\frac{3}{4}$ list. $12\frac{17}{24}$ pien., na Marzec $12\frac{19}{24}$ list. $12\frac{3}{4}$ pien., na Kwiecień 13 list. i pien., na Maj $13\frac{7}{24}$ list. $13\frac{1}{4}$ pien., na Czerwiec $13\frac{2}{3}$ list. $13\frac{5}{8}$ pien., na Lipiec 14 list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 26. Lutego.

Pszenica 47—56 tal.

Żyto na wiosnę $34\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $35\frac{1}{8}$—35—$\frac{1}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $36\frac{1}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień $36\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 28—31 tal.

Groch do gotowania 35—48 tal.

Okowita na Luty i Luty Marzec $13\frac{3}{4}$ tal., na Marzec Kwiecień $13\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj 14 tal., na Maj Czerwiec $14\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{17}{24}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{1}{24}$—15 tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 26. Lutego 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$104\frac{5}{8}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
„ z roku 1853	4	—	95
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{7}{8}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	87
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito dito	4	—	$99\frac{1}{2}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{1}{4}$	—
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$93\frac{3}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	94
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$92\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$100\frac{1}{2}$